

Lipień Drawy 2015



Po raz 38 Koło Miejskie PZW w Wałczu zorganizowało zawody „Lipień Drawy”. Bazą tegorocznych zmagania była Leśniczówka Dębina, umiejscowiona nad brzegiem rzeki, pomiędzy Krzyżem Wielkopolskim, a drogą krajową Wałcz – Gorzów Wielkopolski. Sama nazwa tej leśniczówki ściśle powiązana jest z dębami, które wokół niej rosną. Najstarsze ocenia się na 300 lat, choć do niedawna był tam jeszcze dąb, którego wiek szacowano na lat 500. Niestety, czas i niekorzystne warunki atmosferyczne zakończyły jego żywot.

„Lipień Drawy” ma ponadregionalny charakter, a świadczyć o tym może fakt, że rokrocznie na starcie gromadzi on wędkarzy między innymi z Poznania, Szczecina, Międzyrzecza, Trzcianki, Piły i Złotowa, a bywało tak, że także muszkarze z południa naszego kraju mierzyli się z drawieńskimi kardynałami.

Pierwsze zawody zorganizowane były dla garstki przyjaciół. Z czasem informacja o atmosferze tam panującej, oraz o rybach zamieszkujących Drawę rozeszła się po całym kraju, i z kameralnej rywalizacji przeistoczyły się one w wydarzenie, w którym udział brało ponad 100 osób. Trudno się temu dziwić. Urok rzeki, piękne krajobrazy, rybostan, przychylność lokalnych władz, zaangażowanie organizatorów, a przede wszystkim wyjątkowi wędkarze, sprawiają, że klimat panujący podczas tych zmagania jest wyjątkowy i niepowtarzalny.

W tym roku udziału w zawodach nie zadeklarowało tylu moczykiji, ilu bywało w latach świetności, choć nie przeszkodziło to w tym, aby zawody stały na bardzo wysokim poziomie, zarówno sportowym jak i organizacyjnym. Pogoda dopisywała, ryby też. Ogólnie złowiono 17 lipieni. Sklasyfikowano 11 zawodników, z czego 6 mogło się pochwalić kompletami.

Na to, że 13 nie musi być liczbą pechową, dowodem niech będzie Jarosław Sienkiewicz z Wałcza, zwycięzca zawodów. Taki numer startowy wylosował.

Kolejne miejsca, co ogłosił sędzia główny zawodów Ireneusz Obermajer, zajęli:

1. Turecki Zbigniew – Międzyrzecz
2. Jędrzejczyk Sylwester – Międzyrzecz
3. Wiza Bogdan – Trzcianka
4. Prządka Marcin – Wieleń

6 Błaszczak Gerard – Poznań

Największą rybę zawodów złowił Turecki Zbigniew. Jego lipień miał 40,7 cm. Patrycja Jasiek ze Złotowa udowodniła, że jesienne brodzenie w rzece nie musi być domeną mężczyzn.

Organizatorzy zadbali o to aby każdy z uczestników był syty i nie wyjechał z „Lipienia Drawy” z pustymi rękami. Poza pamiątkowymi znaczkami, dzięki sponsorom, udało się zapewnić atrakcyjne nagrody, nie tylko dla zwycięzców.

Tegoroczną edycję zawodów wsparli: Burmistrz Wałcza – Bogusława Towalewska, Poseł na Sejm RP – Stanisław Wziątek, Wójt Gminy Wałcz – Jan Matuszewski, Burmistrz Człopy – Zdzisław Kmiec, ZEC – Andrzej Maślanka, ZGK – Piotr Borowiec, Zakład Zegarmistrzowski – Elżbieta i Edmund Szczygłowski, Radny Powiatu Wałeckiego – Marek Pawłowski, Firma Kolmet, Sklep Wędkarski – Jerzy Katarzyński, Kama – Łukasz Świstak, Sklep Zieleniak – Marcin Zieliński, Skup Złomu – Jerzy Orfin, PPUH „Jart-Pol” – Teresa i Jerzy Hamulscy.

Źródło: PZW Wałcz